

10 marca międzynarodowym i ogólnopolskim dniem walki przeciw układom paryskim przeciw groźbie nowej wojny Uchwała CRZZ

OSTATNIO ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE PREZYDIUM CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, NA KTÓRYM PODJĘTA ZOSTAŁA UCHWAŁA W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI PRZECIWKO WSKRZESZANIU MILITARYZMU NIEMIECKIEGO. PONIŻEJ PODAJEMY TEKST TEJ UCHWAŁY:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych zwróciła się z apelem do mas pracujących Europy, do wszystkich ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, niezależnie od przynależności politycznych i przynależności związkowej, do wszystkich organizacji związkowych, aby proklamowały 10 marca 1955 roku jako międzynarodowy dzień walki przeciwko układowi paryskiemu i wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, jako dzień aktywnej solidarności z masami pracującymi Europy.

Apel SFZZ odpowiada najbardziej żywym interesom wszystkich związkowców pol-

skich i całego narodu polskiego.

Pamiętamy dobrze dni II wojny światowej, w czasie której Polska padła ofiarą hitlerowskiego najazdu. Miliony Polaków zamordowanych, zagrabionych i zniszczonych majątek narodowych, zmieniona w pustynię stolica Polski — Warszawa, zrujnowane miasta, spalone wsie, zdevastowany przemysł — te wszystkie ofiary poniesione przez naród polski pozostają na zawsze ostrzeżeniem dla wszystkich narodów Europy przed groźbą niemieckiego militarystyki. Robotnik i chłop polski — gospodarze kraju, swą ofiarną pracą odbudowują miasta i zabytki kulturalne, rozbudowują przemysł, podnoszą kulturę i ogólny dobrobyt ludzi pracy i zdecydowani są uczynić wszystko, by obronić swe zdobycze i przeszkodzić w odbudowie nowego Wehrmachtu — armii odwetu — narzędzia imperializmu amerykańskiego w walce przeciwko obozowi postępu i pokoju.

Klasa robotnicza Polski Ludowej wypowiada się zdecydowanie przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich, za zakazem stosowania broni atomowej i wodorowej oraz solidaryzując się w pełni popiera apel Biura Światowej Rady Pokoju, który wzywa narody świata do składania podpisów na rzecz zniszczenia wszelkich zapasów broni atomowej i na tymczasowe zaprzestanie jej produkcji.

Silni braterską przyjaźnią z narodami ZSRR, Chin, Republiki Ludowej i wszystkimi krajami demokracji ludowej, silni solidarnością międzynarodową z klasą robotniczą wszystkich krajów walczącą o swe prawa, o pracę, o chleb i pokój potrafimy pokrzyżować agresywne plany nowojorskich i londyńskich kół imperialistycznych.

Robotniku i robotnicy, inżynierze i technicy, lekarze i nauczyciele!

W dniu 4 bm. na łamach „Pravdy” ukazał się artykuł „Obserwator” pt. „Na marginesie nawoływania Churchilla do nowego wyścigu w dziedzinie broni atomowej”. W artykule tym czytamy m. in.:

W chwili gdy w Londynie uchwalili się obrady Podkomisji Rozbrojenia ONZ, premier angielski uznał za właściwe wygłosić w parlamencie przemówienie będące próbą usprawiedliwienia polityki niepowstrzymanego wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny.

Mowa Churchilla, który ma niewątpliwie duże doświadczenie w wygłaszaniu przemówień zmierzających do spotęgowania napięcia międzynarodowego i podsyłania wrogich nastrojów wobec Związku Radzieckiego, świadczy, iż propagatorzy wojny atomowej nie dysponują, prócz brutalnych wybiegów, żadnymi argumentami.

Przemawiając w Izbie Gmin, Churchill usiłował osiągnąć dwa cele: starał się on z jednej strony zastraszyć Anglików osławionym „niebezpieczeństwem atomowym”, które rzekomo zagrożą... ze strony Związku Radzieckiego, z drugiej zaś strony — próbował skłócić szczytliwiego tanego mitu o monopolu atomowym USA, reklamując Stany Zjednoczone jako „jedyny kraj” w świecie posiadający potęgę atomową. U podstaw obu tych wykładających się nawzajem twierdzeń leży wspólna cecha: są one w całkowitej sprzeczności z rzeczywistym stanem rze-

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa Was — zespalcie jeszcze bardziej swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego, zadokumentujcie ofiarną pracę nad wykonaniem i przekroczeniem planów produkcyjnych swą niezłomną wolą walki przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, stawajcie razem z masami ludzi pracy całej Europy do wspólnej walki przeciwko groźbie nowej wojny. Uczynicie dzień 10 marca 1955 roku międzynarodowym i ogólnopolskim dniem walki przeciwko układom paryskim, przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej. Organizujcie w dniu tym masówki w zakładach pracy, wiece i zebrań, aby dać wyraz naszej solidarności ze wszystkimi demokratycznymi i pokojowymi siłami Europy, naszej solidarności i przyjaźni z niemiecką klasą robotniczą, walczącą o przywrócenie jedności swej ojczyzny, o demokratyczne i pokojowe mityngi Niemcy. Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa Was wszystkich do udziału w walce przeciwko podlegaczom do wojny atomowej, na rzecz bezpieczeństwa zbiorowego, na rzecz rozbioru, pokoju i przyjaźni między narodami.

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych

Ze strajku generalnego w Zagłębiu Saary



W odpowiedzi na stronnictwo stanowisko władz Saary w konflikcie o pracę i na prowokacyjne metody policji 310 tysięcy robotników i urzędników Zagłębia Saary odbyło strajk generalny. Na zdjęciu: policja konna brutalnie rozpędza demonstrantów. Fot. — CAF

Na marginesie nawoływania Churchilla do nowego wyścigu w dziedzinie broni atomowej

czy. Jakże bowiem przedstawia się faktyczna sytuacja?

Jeśli chodzi o próby Churchilla przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby USA zachowywały pewien prymat w dziedzinie potęgi atomowej, to tego rodzaju twierdzenia mogą wprowadzić w błąd jedynie tych, którzy chcą być oszukani. Wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki w trosce o własną obronę zmuszony był — w obliczu wyścigu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych — poświelić dużo uwagi produkcji broni termojądrowej. Wiadomo także, że w dziedzinie produkcji broni wodorowej ludzie radzieccy osiągnęli takie sukcesy, iż Stany Zjednoczone zaczęły tu i ówdzie zdradzać postawienie w tyle. Wiadomo ponadto, że mimo osiągnięcia takich rezultatów na polu produkcji broni termojądrowej, Związek Radziecki kontynuuje wytrwałą walkę w celu zapobieżenia wojnie atomowej. ZSRR nie tylko nikomu nie grozi, lecz wręcz przeciwnie, proponuje zniszczenie wszystkich zapasów bomb atomowych i wodorowych i wykorzystanie materiałów atomowych wyłącznie w celach pokojowych.

Autor artykułu przypomina, że w ZSRR pracuje już pierwsza w świecie elektrownia atomowa, podczas gdy w krajach zachodnich rzuca się dopiero obietnice na temat wprężenia energii atomowej do służby w celach pokojowych.

Churchillowi — pisze dalej autor — fakty te widocznie nie przypadają do gustu. Dąży on wyraźnie do tego, aby nad faktami zatriumfowały myślenia brednie. Czas jednak zaprzestać budowania spekulacji na bredniach. Życie wykazało, że w polityce spekulacje takie bynajmniej nie przynoszą korzyści. Fakty pozostają faktami. Słusznie głosił o tym w swoim czasie rodak pana Churchilla — Charles Dickens.

Premier Anglii dlatego zwalcza fakty, że nie odpowiadają one uprawianej przez niego polityce. Churchill usiłuje przede wszystkim wypaczyć stanowisko ZSRR w kwestii zakazu broni atomowej. Tak np. wbrew faktom, oświadcza on, jakoby ZSRR „organizacyjnie nie mógł” zgodzić się na jakikolwiek praktyczny system inspekcji międzynarodowej. Tego rodzaju twierdzenia ukazują się od czasu do czasu na łamach prasy reakcyjnej wprowadzającej czytelników w błąd, ale od premiera Wielkiej Brytanii należałoby oczekiwać bardziej ogólnego postępowania. Jeżeli nieodpowiedzialni reaktorzy amerykańskich pism reakcyjnych potrafili w razie potrzeby powoływać się na to, że nie należą do ich obowiązku cytowanie oficjalnych dokumentów, i

mogą oni działać pod wpływem natchnienia, to w każdym razie do obowiązków premiera należałoby poważnie przestudiowanie przedmiotu, o którym zamierza wygłosić sąd. Churchill nie może nie wiedzieć o tym, że ZSRR wielokrotnie składał propozycje w sprawie inspekcji międzynarodowej.

Przecież w oficjalnym oświadczeniu rządu radzieckiego z 18 lutego czytamy wyraźnie: „Rząd radziecki wypowiada się przy tym za ustanowieniem odpowiedniej kontroli międzynarodowej nad przestępcami wyżej wymienionych uchał”.

Cóż są warte zatem twierdzenia Churchilla, jakoby ZSRR występował przeciwko kontroli międzynarodowej? Czyż nie jest jasne, że szef rządu angielskiego po prostu wprowadza w błąd swych rodaków?

Należy zanotować jeszcze jeden fałszywy chwyt zastosowany przez Churchilla. Jak wiadomo, w Anglii panuje słuszne zaniepokojenie w związku z tym, że angielskie kółka rządzące lekceważą rzeczywiste interesy bezpieczeństwa kraju, przekształcając terytorium Anglii w bazę amerykańskich bombowców atomowych. Widocznie premier Anglii uznał, iż nie można pominąć milczeniem tych niepokojących nastrojów, które panują wśród jego rodaków. I oto wy-

Wyniki I etapu

(Dokończenie ze str. 1)

Andrzej Czajkowski (Polska)
Monique Duphil (Francja)
Danuta Dworakowska (Polska)
Peter Frankl (Węgry)
Fu tsung (Chiny)
Oscar Gacitua (Chile)
Henri Gautier (Francja)
Francoise Le Gonidec (Francja)
Lidia Grychotłówna (Polska)
Adam Harasiewicz (Polska)
Stanisław Kerner (Polska)
Stanisław Knor (Czechosłowacja)
Guenther Kotz (Niemiecka Republika Demokratyczna)
Edwin Kowalik (Polska)
Nina Leleczuk (ZSRR)
Anna Machova (Czechosłowacja)
Miłosz Magin (Polska)
Michael Matthews (Anglia)
Włodzimierz Obidowicz (Polska)
Dmitrij Paperno (ZSRR)
Malinee Peris (Cejlon)
Giuseppe Postiglione (Włochy)
Manfred Reuthe (Niemiecka Republika Federalna)
Bernard Ringelissen (Francja)
Dmitrij Sacharow (ZSRR)
Herbert Seidemann (Niemiecka Republika Federalna)
Irina Sijalowa (ZSRR)
Siegfried Speckigt (Niemiecka Republika Demokratyczna)
Imre Szendrei (Węgry)
Olga Szewkenowa (Bulgaria)
Naum Szarkman (ZSRR)
Kiyoko Tanaka (Japonia)
Tamas Vasary (Węgry).

W II etapie Konkursu, który rozpocznie się w niedzielę, 6 bm. występować będzie codziennie 7 kandydatów w porządku alfabetycznym — czterech rano i trzech po południu. Przesłuchania przedpołudniowe rozpoczynać się będą o godz. 9.30, popołudniowe o godz. 16.

Wyniki I etapu

z Konkursu Chopinowskiego

Przed rozpoczęciem każdego przesłuchania konkursowego, białych Warszawskiej Filharmonii Narodowej mają możliwość usłyszenia — dzięki rozmieszczonym po różnych salach głośnikom — parokrotnie powtarzanych zapowiedzi: proszę zajmować miejsca na sali koncertowej, za chwilę zaczynamy produkcję konkursową, powtarzam proszę... itd. W związku z powyższym słusznie zauważył kiedyś rektor Szpitalski, sekretarz jury, że zapowiedzi te przypominają mu... dworzec kolejowy! Można tylko jeszcze dodać słowa: „Uwaga, za chwilę odjeżdża... „Polonez-fantazja”, powtarzam, za chwilę... itd.

Prof. Lazare Levy nie bardzo ma ochotę wracać do Francji po zakończeniu Konkursu. Powodem tego jest nie tyle fakt, że mu się podoba w Polsce, co stwierdza zresztą przy każdej nadarzającej się okazji, ale głównie fakt wypalenia papierosów dziury w swojej marynarce. Boi się on niesłychanie... wymówek swojej małżonki, pozostałej we Francji. Poza tym jest on chyba najmłodszym... uosobieniem — członkiem jury. Pomimo swoich 73 lat jest niesłychanie szarmancki, rześki i ruchliwy. Nie korzysta nigdy z windy „Polonii” przy schodzeniu, a także z samochodu, przy przejeździe z Filharmonii do hotelu, jeżeli czasem przypadkowo zabraknie w nim miejsca dla wszystkich towarzyszących mu pań. Dzieci Warszawy przysłuchujące się do produkcji Konkursowej w Filharmonii nazywają go powszechnie „kochanym, wesołym Krasnoludkiem”.

Po niedzielnym koncercie symfonicznym z udziałem genialnego pianisty włoskiego o wszechświatowej sławie Arturo Benedetti Michelangeli, który wykonał koncert fortepianowy A-moll Schumana, Warszawa oczekuje z niecierpliwością jego recitalu, który ma się odbyć 9 marca br.

Wspaniały ten 35-letni artysta urzekł niezwykle rozległą gamą odcieni i barw brzmienia instrumentu, lekkością, liryzmem, niezwykłą wprost uczuciowością swojej gry, a równocześnie prostą interpretacją. Środki techniczne podporządkowane są u niego bez reszty stronie muzycznej. Gra jego wywiera wielkie wrażenie na słuchaczach.

Benedetti Michelangeli występował w Warszawie po raz pierwszy od 2 lat, po przerwie spowodowanej ciężką chorobą i pobylem w sanatorium. Na wyjazd poza granice swej ojczyzny zdecydował się on — jak sam twierdzi — jedynie ze względu na Konkurs — imienia kompozytora, którego ubóstwa nade wszystko oraz ze względu na — Warszawę, dla której czuje podziw i szacunek. Pragnąc utrwalic i zachować dla polskich słuchaczy

jego wspaniałe interpretacje, od powiednie czynnik oficjalne proponowały mu nagranie w Polsce szeregu płyt. Niestety, Benedetti będąc związany umową z firmą „Columbia”, gwarantującą jej wyłączne prawo eksploatacji jego nagrań płytowych (zjawisko możliwe jedynie w świecie kapitalistycznym) odmówił, obijając jednak nagranie na taśmę dźwiękową szeregu utworów — jedynie na użytek Polskiego Radia.

W trzecim dniu produkcji Konkursu występował pianista francuski Henri Gautier ur. 9.1.1923 r. Ponieważ regulamin Konkursu dopuszcza tylko kandydatów w wieku od 16 do 32 lat ukończonych w dniu 22 lutego 1955 r. powstał problem, czy miał on prawo brania udziału w Konkursie, skoro przekroczył on określony wiek o prawie 2 miesiące. V Międzynarodowy Konkurs Chopinowski miał się odbyć pierwotnie w październiku 1954 roku. Dopiero w ostatniej chwili został on przeniesiony na luty 1955 r. Gautier przygotowywał się do niego nie wiedząc jeszcze o zmianach, spowodowanych przez organizatorów Konkursu. Dlatego też Gautier nie miał z tego powodu żadnych trudności, tym bardziej, że otrzymał on przed 1.1.1955 r. powiadomienie o uwzględnieniu jego zgłoszenia do Konkursu.

Poziom Konkursu oceniali na ogół zagraniczni jurorzy i obserwatorzy jako bardzo wysoki i wyrównany. Poza nielicznymi wyjątkami, jak dotąd nie słyszy się złych produkcji. Powyższe cechy wyróżniają według słów członka jury prof. Agosti z Rzymu, V Konkurs Chopinowski od międzynarodowych Konkursów muzycznych organizowanych na Zachodzie Europy (np. od Konkursów genewskich) w czasie których zdarzają się b. często przykre wypadki, np. wygwizdania lub wydzwaniania (tzn. prze wodniczą jury dzwoniem przerywa występ co drugiego lub trzeciego kandydata).

Sala Warszawskiej Filharmonii podobano się bardzo wszystkim zagranicznym członkom jury, a w szczególności prof. Lazare Levy, który z rozrównaniem wspomina swój ostatni przedwojenny — w niej występ, akurat przed 20 laty, kiedy to wykonał koncert fortepianowy A-moll Schumana z towarzyszeniem orkiestry.

Dość rewelacyjny pogląd prof. Levy wypowiedziany przy tej okazji, że „ani Paryż, ani Londyn nie posiadają tak pięknej i miłej sali koncertowej...”, należy uzupełnić wyjaśnieniem, że nie lubi on występować w zbyt dużych salach koncertowych, np. w londyńskim Alberts Hall'u, mieszczącym parę tysięcy słuchaczy.

BOLESŁAW NAWROCKI

myśli dla nich dziwne pocieszenie „Nie uważam, aby ten postępek zwiększał nasze niebezpieczeństwo” — powiedział on na temat broni atomowej.

Ktoż nie wie jednak, że „postępek” ten kryje w sobie szczególną groźbę dla gęsto zaludnionych i niewielkich pod względem terytorium krajów? Każdy kto ma zdrowy rozsądek z oburzeniem odrzuci ten fałszywy „uspokajający argument” Churchilla. Jeden z przemawiających w Izbie Gmin Labourystów, Feenburgh, słusznie podkreślił, że jeżeli agresywne kółka rozpętają wojnę z zastosowaniem bomb wodorowych, to wyspy brytyjskie znajdą się w niebezpiecznej sytuacji.

Reakcyjna prasa angielska usiłuje przedstawić przemówienie Churchilla jako swego rodzaju głoszenie pokoju i rozbrojenia za pomocą... wyścigu zbrojeń. W rzeczywistości jednak słowa Churchilla stanowią tylko przynętę dla łatwowiernych słuchaczy. Faktycznie Churchill wypowiedział się za stosowaniem broni termojądrowej podczas wojny. W wypadku wybuchu wojny — powiedział on — „byłoby absurdem wierzyć, iż broń ta nie będzie puszczone w ruch”. Przemówienie to jest powtórzeniem uchwał powziętych w grudniu 1954 r. przez sesję rady bloku północno-atlantycznego, uchwał, stanowiących realne niebezpieczeństwo wojny atomowej. Przemówienie Churchilla — to nawoływanie do przygotowania wojny atomowej. A nawoływania takie mityguje cały naród oceniający dziś jako ciężką zbrodnię.

WYCIECZKA Z „TERENU“

„Wydać mi się, że Łódźki Teatr Nowy powinien potraktować Warszawę jako „teren“ i „objąć“ ją „akcją objazdową“ — stwierdza felietonista „Przeglądu kulturalnego“, pisząc o wielkim zainteresowaniu, jakie wywołują w stolicy wystawiona przez Łódźki Teatr Nowy sztuka Majakowskiego „Łaźnia“.

Ostatnio w prasie warszawskiej ukazała się również wiadomość, że Teatr Nowy przyjeżdża z „Łaźnią“ do stolicy na gościnne występy.

„Niestety — stwierdza dyrekcja Teatru Nowego — nie mamy jeszcze pewności, czy istotnie pojedziemy z „Łaźnią“ do Warszawy. Pewne jest natomiast, że 13 marca przyjeżdża do nas na tę sztukę wycieczka warszawskich teatromanów zorganizowana przez „Express Wieczorny“.

Stanowczo wolimy pisać o takich wycieczkach, aniżeli robić wycieczki na temat braku inwencji w repertuarowej polityce łódzkich teatrów

(mj.)

„POCIĄG“ POJEDZIE NA WIES

Najbliższą premierą w Teatrze Ziemi Łódzkiej będzie sztuka postępowego pisarza angielskiego Evana Mc Coll „Zatrzymać pociąg“, grana obecnie w Łodzi przez zespół Teatru Powszechnego.

Jak stwierdził kierownik artystyczny TZL — Domańska, wystawiając wymienioną sztukę w przededniu kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, zespół teatru chce przyczynić się do jak najszybszego spopularyzowania tej kampanii.

A będzie to tym łatwiejsze, że każde przedstawienie poprzedzi krótka prelekcja omawiająca warunki, w których powstała sztuka, a zakończy dyskusja nad nią.

(sb.)

ZGON PAULA CLAUDEL

W Paryżu zmarł w wieku 86 lat katolicki pisarz Paul Claudel. Zmarł na dramatycznej chorobie. Zmarł na dramatycznej chorobie. Zmarł na dramatycznej chorobie.

(-ski)

DNI KRAKOWA

Program tegorocznych Dni Krakowa — podobnie jak w latach ubiegłych — nie grzeszy pomysłowością. Obok tradycyjnych imprez takich jak „Lajkonik“ czy „Wianki“ przewidziane są występy zespołów „Śląsk“ i „Nowa Huta“. Natomiast zrezygnowano z komicznego tramwaju konnego z c. k. austriackim konduktorem, który do znużenia krążył po mieście w latach ubiegłych. Projektuje się wydanie znaczka okolicznościowego.

Te niezbyt ciekawe przedstawienia poddane zostały ostatnio krytyce. Opinia publiczna domaga się czegoś nowego. Tu i ówdzie wysuwają się projekty. M. in. na uwagę zasługuje projekt zorganizowania jakiejś wielkiej imprezy w oparciu o legendę o mistrzu Twardowskim.

(-ski)

„CIEMNA RZKA“

Już wkrótce ujrzymy na ekranach film produkcji argentyńskiej pt. „Ciema rzeka“. Pełna dramatycznych śpieg akcja filmu toczy się wśród robotników pracujących na plantacjach Gerba mate. „Ciema rzeka“ jest Parana, jedna z głównych rzek Argentyny. W jej nurtach zginęło wielu ludzi szukających ucieczki przed straszącymi warunkami panującymi na plantacjach.

Scenariusz tego filmu oparty został w dużym stopniu na powieści A. Vellary pod tym samym tytułem. Powieść ta ukazała się swego czasu w tłumaczeniu polskim. Operatorem filmu jest Jose Maria Beltran zdobywca I nagrody na festiwalu w Cannes w 1951 r. (koz.)

„NIE POZOSTAŁA CHOPINOWI NIC DŁUŻNA“

Pod powyższym tytułem ukazała się w berlińskiej gazecie „BZ am Abend“ recenzja z koncertu Barbary Hesse-Bukowskiej, odbywającej tournée artystyczne po NRD.

„Pełen cudownego uroku i bogactwa uczucia jest koncert Chopina, który słyszeliśmy w Niemieckiej Operze Narodowej. Jego odtworzenia nie ma na sobie lepij wyobrazić, niż uczyniła to polska pianistka Barbara Hesse-Bukowska. Gra artystki była tak głęboka, a uderzenie tak czyste, że liryczne opowiadanie kompozytora pochłonęło nas bez reszty“ — pisze recenzent w omówieniu berlińskiego koncertu naszej pianistki.

(koz.)

„LAMPY ŚWIECI PRZEZ WIELE TYSIECY NOCY“

O Indiach wiemy bardzo niewiele. W ostatnich latach nie ukazała się w Polsce żadna poezja wydana, dająca względnie pełny obraz życia i przemian tego kraju, pociągającego swą egzotyką i interesującymi obyczajami. W szczęśliwym od nas położeniu są Niemcy. Wydawnictwo „Progress“ w Dusseldorfie wydało ostatnio powieść piarsa indyjskiego Kwadscha Achmed Abbasa (ur. 1914 r.) pt. „Lampa świeci przez wiele tysięcy nocy“. Książka ta, to kawał najnowszej historii Indii. Wraz z bohaterem powieści Andshamem przeżywamy miedzywojenne dwudziestolecie walk o niepodległość kraju, poznajemy gąszcz konfliktów utrudniających tę walkę.

W Niemczech zachodnich powieść ta trafia na wdzięczny grunt, gdyż ludzie żyją tam również tęsknotą do wolności, suwerenności i pokoju. (ori.)

Dyktatorzy spod Łęczycy

Wzobraźcie sobie pokój o rozmiarach około 4x5 m. W środku stoi żelazny piecyk blaszanymi rurami połączony z kominem. Pod okopconymi ścianami stoją rzędem obok siebie trzy metalowe łóżka. Dodajmy jeszcze do tego małe stoliki i dwa mocno zużyte krzesła, a będziemy mieli pełny obraz wnętrza mieszkania nauczycielskiej rodziny złożonej z czterech osób.

Co prawda rozmiary były nieco większe, kiedy w skład mieszkania wchodziła przylegająca do pokoju kuchnia o wymiarze ok. 2x3 m. Gdy jednak pewna młoda osoba, wykonująca swoją szlachetną służbę — na skutek braku troski powołanych do tego czynników — znalazła się bez dachu nad głową — właściciel omawianego mieszkania z własnej i nieprzymuszonej woli odstąpił kuchnię, wyrządzając świadomie krzywdę — sobie, żonie i dzieciom. Tak, tak, są jeszcze tacy ludzie!

A teraz — darujcie to ciągle odnoszenie się do wyobraźni — przedstawcie sobie trzy pokoiki (z tego dwa w amfiladzie) i budkę skleconą na korytarzu z niechciblowanych desek, z pięknie wykaligrafowanym napisem „kancelaria“ — a będziecie mieli obraz 7-oddziałowej szkoły podstawowej.

Gdzie? 40 km od Łodzi i 90 km od stolicy.

Skoro więc określiliśmy już miejsce geograficzne, przejdźmy z kolei do danych historycznych. Sprawa ma bowiem również swoją historię.

Pożegnanie i powitanie...

Kazimierz Zemanek — bo o nim tu właśnie mowa — był od pierwszego lutego 1945 r. nauczycielem 11-letniej szkoły nr 1 w Łęczycy. Ze był dobrym nauczycielem — świadczą wielokrotnie uzyskane wyróżnienia, a także wycinki z łódzkiej prasy, mówiące o jego pracy społecznej, o sukcesach założonego i kierowanego przez Zemanek szkolnego teatru — kukiełek, o przodownictwie szkoły w prowadzonej pod jego kierownictwem akcji zbiórki złomu i odpadków itd. Słowem — dobry nauczyciel, wychowawca i społecznik.

Kiedy w styczniu 1953 r. odczuwano w zarządzie ZSch w Łęczycy brak takiego właśnie społecznika — odwołano Zemanek do pracy

pedagogicznej do spółdzielczej.

Po przeszło półtorarocznej pracy w spółdzielczości Zemanek zostaje wezwany do oddziału oświaty Prezydium PRN, gdzie doznaje miłego przyjęcia. Oświadczają mu, że mianują go kierownikiem 7-oddziałowej szkoły w Piaskach Leśnych.

Wprawdzie Zemanek posiada w Łęczycy swoje mieszkanie, w którym przebywa wraz z żoną i dwójkiem dzieci, mimo to jednak zgadza się wyjechać do zapadłej wsi na pograniczu pow. łęczyckiego i łowickiego — odległej o wiele kilometrów od linii kolejowej i szosy bittej. Tym bardziej, że — jak mu mówiono — szkoła mieści się w ładnym murowanym budynku dawnego dworku folwarcznego, że dookoła szkoły znajduje się piękny ogród, do niej na leżąca resztówka, 1/2 ha sadu i dwa stawy, że w budynku tym jest też ładne mieszkanie dla kierownika szkoły, że...

Szybko Zemanek zapalił się do tej propozycji. Mimo oporów przekonał żonę i dzieci o słuszności i celowości wyjazdu na wieś. Już widział rojną i tętniącą życiem szkołę w Piaskach Leśnych, słyszącą na okolicę z teatryku kukiełek. Już widział kółko miczurinowskie, prowadzące doświadczenia w szkolnym sadzie i ogrodzie. Już umysł pracował nad sposobem wykorzystania stawów dla celów pedagogicznych...

Na miejscu

W tym nastroju nowomianowany kierownik Kazimierz Zemanek wyjeżdża 1 września 1954 r. do swej szkoły w Piaskach Leśnych. Znajduje ją w stanie... wyżej opisanym, z tym, że owa budka — „kancelaria“ — to już dzieło Zemanek.

Dodajmy też, że 7-oddziałowa szkoła w trzech pokojach jest pozbawiona studni, ubikacji, śmietnika i wszelkich innych tego rodzaju akcesoriów. Mieszkanie kierownika szkoły — również wyżej opisaliśmy. Młoda zaś osoba, której Zemanek odstąpił kuchnię, jest drugą siłą nauczycielską — Irena Siejka.

Tak więc mamy 7-oddziałową szkołę w trzech pokojach o dwóch siłach nauczycielskich!

A gdzie inne siły nauczycielskie, gdzie dawny kierownik Gasiak? Zrezygnował, jak zresztą i ich poprzednicy. Woleli zaprzestać walki — skapitulować i nie narażać się. Pytacie — komu? Za chwilę rzecz się wyjaśni.

Grunt to rodzinka...

Zemanek nie skapitulował na progu szkoły. Przeciwnie — zainteresował się bliżej całym budynkiem i jego otoczeniem. Stwierdził, że w budynku szkolnym mieszka — nie uprawnione do tego cztery rodziny Stajudów — Edward, Tadeusz, Władysław oraz ich szwagier Kasiński, że pokoje przeznaczone na sale szkolne i mieszkania dla nauczycieli są bezprawnie zajęte przez cztery spokrewnione rodziny.

Otoczenie szkoły: ogród, sad — w stanie kompletnej dewastacji pozostaje w rękach rodziny Stajudów. Wyglądałoby na to, że właścicielami budynku i całej resztówki jest rodzina Stajudów, a szkoła znajduje się na ich łaskawym chlebku!

Zajrzał więc Zemanek do archiwum i wyciągnął akt przekazania szkole dawnego dworu folwarcznego z przeznaczeniem na szkołę i mieszkania dla nauczycieli. Wydobyl pismo Woj. Związku GS Samopomoc Chłopska z dn. 21.12. 1953 r. mówiące o przekazaniu szkole resztówki.

Równocześnie Zemanek do wiedział się, iż nie bacząc na polecenie WZGS — miejscowa GS „wydzierżawiła“ resztówkę rodzinie Stajudów. Postanowił więc z wymienionymi pismami udać się do miejscowych czynników z prośbą o interwencję.

Najpierw poszedł do sekretarza KG partii. Jakież było zdziwienie Zemanek, kiedy zobaczył, że sekretarzem KG jest właśnie mieszkaniec budynku szkolnego i „współdzierżawca“ resztówki — Edward Stajuda!

Udał się więc do Prezydium GRN w Oszkowicach (Piaski Leśne należą do tej gromady). Tu znów ku swojemu zdumieniu stwierdził, że „szara eminencją“ w GRN jest nikt inny jak właśnie drugi „współdzierżawca“ resztówki — radny Tadeusz Stajuda, brat Edwarda! Prze wodniczący zaś Prezydium GRN, Jan Golebiowski — człowiek młody, nie znający jeszcze dokładnie swych uprawnień ani obowiązków — odpowiedział mu:

— Stajudowie „wygryźli“ poprzedniego kierownika szkoły Gasiaka, który usiłował z nimi walczyć. Ja sam się ich też boję...

Głos wołającego na puszczy!

Zaczął więc Zemanek wysyłać listy do Oddziału Oświaty Prezydium PRN w Łęczycy, domagając się wizytacji szkoły. Mijały jednak miesiące bez żadnej odpowiedzi.

Tymczasem w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju — szkoła w Piaskach Leśnych od 1 stycznia br. znalazła się w granicach pow. łowickiego. Idzie więc apel do Łowicza. Kiedy i stąd nie widać pomocy — wysyła w lutym list do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego“ z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela redakcji.

Nazajutrz po otrzymaniu listu, dotarliśmy do szkoły w Piaskach Leśnych. Rozmawialiśmy z kier. szkoły Zemanakiem, z nauczycielką Siejką, z członkami komitetu rodzicielskiego szkoły, z przewodniczącym Prez. GRN w Oszkowicach — Golebiowskim, z kierownikiem szkoły w Oszkowicach, członkiem partii — Ulatowskim, z różnymi mieszkańcami tej gromady.

Znaleźliśmy pełne potwierdzenie opisanych wyżej faktów. Stwierdziliśmy, że gromada jest terroryzowana przez rodzinę Stajudów, że wszyscy są oburzeni na ich postępowanie.

A kier. szkoły w Oszkowicach Ulatowski oświadczył nam wręcz:

— Cała nasza gromada liczy zaledwie kilku członków partii. Fakt, że Edward Stajuda jest sekretarzem KG nie tylko, że nie przyciąga chłopów do partii, lecz przeciwnie — zniechęca ich. Sprawa resztówki w Piaskach Leśnych, która wg słów Stajudy miała być załadunkiem przyszłej spółdzielni produkcyjnej, a pod płaszczykiem nielegalnej „dzierżawy“ stała się źródłem prywatnych zysków rodziny Stajudów — nie przyniosła chwały naszemu KG...

„Podziwiam bohaterstwo nauczycieli“...

Udaliśmy się do Łowicza. Wiceprzewodniczący Prez. PRN Gols, który w międzyczasie był w Piaskach Leśnych i zapoznał się na miejscu z sytuacją, powiedział nam:

— Podziwiam bohaterstwo nauczycieli, którzy w tych warunkach trwają na posterunku...

Przyrzekł nam jak najszybciej znaleźć rozwiązanie dla tej sprawy.

No cóż? Można by właściwie na tym artykule zakończyć. Chociaż — nie. Warto jeszcze dodać, że po powrocie do Łodzi posłaliśmy do Wydziału Oświaty Prez. WRN. Kierownik działu kadr — Biezanowski zrobił bardzo zdziwioną minę.

— W Piaskach Leśnych nie ma żadnej takiej szkoły

— stwierdził. — To chyba jakaś prywatna inicjatywa pana Zemanek... Przecież 7-oddziałowa szkoła zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty musi mieć co najmniej cztery siły nauczycielskie... Szkoła w Piaskach Leśnych to „prywatna inicjatywa“ kierownika Zemanek!

Przytoczyliśmy tyle faktów i rozmów nie tylko po to, by wykazać, że jedna rodzina terroryzuje całą odciętą od świata zapadłą gromadę.

Zapewne nie tylko w tej gromadzie dzieją się podobne rzeczy. Lecz partia zdecydowanie i systematycznie oczyszcza się z mętnych pian. Możemy zatem być pewni, że Stajudowie zostaną należycie ocenieni.

Ale nie o to tylko tu chodzi.

Chodzi o to, że nauczyciele wiejscy — ludzie wysunięci do pierwszych linii frontu walki z ciemnotą i zacofaniem, ludzie dobrowolnie wyrzekający się miejskich wygod i życia kulturalnego, ludzie, których zadaniem jest tworzenie ośrodka kulturalnego oddziaływania na wieś, niesienia nowego do najbardziej zapadłych dziur — w wykonaniu swoich trudnych zadań często nie znajdują pomocy.

Jak nazwać pracowników oddziału oświaty Prez. PRN w Łęczycy — znających od lat trwający anormalny stan szkoły w Piaskach Leśnych — którzy tchórzliwie i oportunistycznie chowają głowę w piasek, by wreszcie przekazać uciążliwy balast do pow. łowickiego?

Co powiedzieć o członkach Prezydium PRN w Łęczycy i Prez. GRN w Oszkowicach zatykających uszy watą, by nie doszły ich głosy nauczycieli wołających o mieszkanie, mimo że ustawa wyraźnie ich zobowiązuje do dostarczania nauczycielom wiejskim odpowiednich mieszkań?

Jak ocenić pracę Oddziału Oświaty PRN w Łęczycy i Wydz. Oświaty Prez. WRN w Łodzi, jeśli w ciągu pół roku szkoła nie jest przez nikogo wizytowana?

Jak określić kierownika działu kadr Wydz. Oświaty Prez. WRN, który nawet nie wie, że w Piaskach Leśnych jest 7-oddziałowa szkoła?

Jak ustosunkować się do faktu, że nauczyciel wiejski jest pozbawiony opieki i pomocy: nie tylko w zakresie elementarnych spraw bytowych, lecz również i w dziedzinie zawodowej?

Jedno, zdaje się, trzeba powiedzieć: z tym stanem rzeczy musimy radykalnie skończyć. Wierzymy, że Ministerstwo Oświaty oraz Prezydium WRN w Łodzi znajdą właściwe drogi i środki wiodące do udrożnienia tego chorobliwego stanu!

M. B.

Imre Ungar koncertuje w Filharmonii

We wtorek, 8 marca, o godz. 19.30 wystąpi gościnie na estradzie Państwowej Filharmonii w Łodzi znakomity pianista węgierski Imre Ungar — członek jury V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W programie Bach, Beethoven, Chopin, Schumann, Bartok.

Wykłady powszechne TWP

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Armii Ludowej 3-5 w dniu 6 marca (niedziela) odbędą się następujące wykłady: godz. 9 — „Rewolucja 1905 roku“ — wygłosi kandydat nauk — Paweł Korzec oraz godzina 10.40 — „Dziejczność i zmianę“ — wygłosi prof. dr Benedykt Halicz.

Demonstracje w Niemczech zachodnich przeciw układowi paryskiemu



W czasie czytania układów paryskich w Bundestagu odbywały się w Bonn masowe demonstracje pod hasłem odrzucenia układów i przywrócenia jednoci Niemiec. Policja otoczyła gmach Bundestagu, by uniemożliwić dostęp delegacjom przybywającym z różnych części Niemiec zachodnich.

Na zdjęciu: policja adnauerowska nie dopuszcza grupy studentów do gmachu parlamentu bońskiego.

Fot. CAF

Każdy może zrobić dla dziecka
praktyczne łóżeczko — wózek

Ciekawy pomysł racjonalizatorski zespołu Centralnej Szkoły Matek w Łodzi



Centralna Komisja Wyna-
lazczości Ministerstwa Zdro-
wia zatwierdziła ostatnio cie-
kawą pomysł racjonalizatorski
zespołu pracowniczego Cen-
tralnej Szkoły Matek w Ło-
dzi, pracującego pod kierun-
kiem Stefani Marzyńskiej.

Pomysł ten — to składany
model higienicznego łóżeczka-
wózka dla niemowląt (patrz
załączone zdjęcie). Zaletą tego
rodzaju łóżeczka-wózka jest
to, że gwarantuje ono utrzy-
manie higieny, przewiewność,
bezpieczeństwo niemowlęcia
przed wypadnięciem.

Łatwo jest również przesu-
wać łóżeczko stosownie do po-
trzeb z pokoju do pokoju. Po-
ważną zaletą łóżeczka-wózka
zaprojektowanego przez zespół
pracowników Centr. Szkoły
Matek, jest to, że jest ono ta-

nie, przy czym można je zmo-
nować nawet domowymi środ-
kami, gdyż jedynie sporządze-
nie drewnianej ramy wymaga
nieco większych umiejętności,
a więc pomocy stolarza.

Dla pragnących sporządzić
łóżeczko — wózek we własnym
zakresie, podajemy krótki opis
techniczny. Szkielet łóżeczka
sporządzamy z dwóch, krzyżo-
wo w stosunku do siebie usta-
wionych ram drewnianych dłu-
gości do 1,40 m. Grubość
drewna 4x2 cm. Dolne poprze-
czki ram łączymy łącznikiem,
przy pomocy którego dowolnie
można regulować wysokość za-
wieszania kosza łóżeczka oraz
jego długość. Kosz sporządza się
z mocnej siatki sznurowej. Dłu-
gość kosza 100 cm, szerokość
50 cm, głębokość 40-50 cm. Na
spód kosza wkładamy sklejkę
o rozmiarach 50x80 cm, na któ-
rej umieszczamy cienki matery-
ał z słomy czy trawy.

Produkcję tego rodzaju łó-
żeczek-wózków dla niemowląt
powinny podjąć zakłady drob-
nej wytwórczości, a także
przemysł kluczowy jako pro-
dukcję uboczną. Potrzeby bo-
wiem w tej dziedzinie są duże.

Chcesz kupić meble? Wytnij kupon Przy okazji możesz wygrać łapczan

Kupując dziś meble, wręcz
wypełniony kupon kierowni-
kowi sklepu CHPD. Weźmiesz
udział w losowaniu cennych
nagród, jak łapczan, kom-
plet kuchenny, biblioteka,
stolik pod radio itd.

5. III. 55.

**KUPON KONKURSOWY
KIERMASZU
MEBLOWEGO**

Nazwisko i imię

Miejsce zamieszkania

Nr rachunku

Data zakupu

Nr sklepu



SOBOTA, 5 MARCA

12.25 Polskie melodie ludowe.
13.10 Radziecka muzyka ludowa.
13.30 Aud. szkolna. 14.45 Aud.
dla nauczycieli. 15.00 Duet forte-
pianowy. 15.15 (L) Koncert orkie-
stry LRPR. 16.00 (L) „Kiedy od-
będzie się premiera” — monta-
ż słowno-muzyczny. 16.20 (L) Sla-
dem naszych interwencji. 16.30
(L) Zespoły świetlicowe przed
mikrofonem. 16.50 (L) Obrazek
sluchowiskowy pt. „Z opowiadań
dziadka”. 17.00 Aud. dla dzieci.
17.30 (L) Koncert rozrywkowy
orkiestry mandolinistów LRPR.
17.50 (L) „Łódzki dziennik ra-
diowy”. 18.00 (L) Mozaika mu-
zyczna. 18.35 „Słowo o Stalinie”
— kantata. 19.00 Muzyka i aktual-
ności. 19.25 Aud. literacka. 19.55
Koncert solistów radzieckich.
20.30 „Przy sobocie po robocie”.
21.50 Rapsodia na orkiestrę. 22.00
„Dla każdego coś miłego”.

Wiosna zakwitnie na tkaninach

Jakie nowości zobaczymy na półkach sklepowych

Często przemysł demon-
struje na wystawach i poka-
zach wiele różnych wzorów
i tkanin, ale gdy przystępu-
je do produkcji, nagle pow-
stają różne trudności, a
ilość nowości gwałtownie się
kurczy.

Gdy zapytaliśmy obecnie
Centralny Zarząd Hurtu Tek-
stylnego jakimi wzorami,
deseniami i nowymi tkani-
nami powita tegoroczną wio-
snę, informacje rozpoczęło
od jedwabiu. Nie dlatego, że
tkaniny jedwabne są w okre-
sie wiosenno-letnim najbar-
dziej poszukiwane, ale dla-
tego, że przemysł jedwabni-
czy stosunkowo najrzadziej
wypełnił swe obietnice, do-

tyczące nowych wzorów i
wyprodukował około 700 tka-
nin w kolorystycznych dese-
niach do tej pory niespoty-
kanych na rynku.

Jest więc duży i widocz-
ny postęp w porównaniu z
latami ubiegłymi, kiedy — to
większość prawzorów koń-
czyła swój żywot w albu-
mach.

Pozostał jednak jeden po-
ważny mankament. Prawzo-
ry tkanin jedwabnych w al-
bumach lub na wystawach
często różnią się od tkanin
masowo produkowanych.
Próbki są piękne i wzorzy-
ste, lecz w belach jedwab
wygląda nierzadko gorzej...

Np. georgetta sukienkowa z
Kaliskich Zakł. Przem. Jedw.
(wzór nr 52-78-1 — symbol J
1192) posiada w albumie wzor-
cowym piękne żółte kwiaty na
czarnym tle. Dobór kolorów
doskonały. Tymczasem wyko-
na nie tkaniny — godne pożało-
wania. Zamazany wzór, kolory
brudne, ani się umywa do pier-
wowzoru. Podobnie dzieje się
w wielu innych wypadkach.

CZHT dziwi się, gdy otrzy-
muje partie takich jedwabów,
gdyż trudno je odszukać wg.
prób w zamówieniach. Je-
żeli rzeczoznawca nie uchwyci
ci takich źle wyprodukowa-
nych tkanin — trafiają do
rąk klientów, stąd narzeka-
nia na ich brzydotę. Podnio-
sło się bez wątpienia w na-
szym przemyśle jedwabni-
czym wzornictwo, ładniejsze
są desenie, ale wykonanie
pozostawia jeszcze często du-
żo do życzenia.

Tej wiosny będą lanso-
wane wzory geometryczne
wielobarwne w jedwab-
nych tkaninach sukienkow-
ych. A więc romby, trójką-
ty, koła połączone z ro-
ślinami i kwiatami. Prze-
ważają barwy żywe i ja-
skrawe.

Po raz pierwszy ukażą się
w sprzedaży już w najbliż-
szym czasie

TKANINY Z WISTRY
na sukienki, fartuszek i pla-
żówki dziecięce. Pełno na
nich słoni, niedźwiadków,
żyraf i małpek, ptaszków o-
raz kwiatów. Tkanina
jest niedroga (około 21 zł za
metr), barwy pastelowe i
trwałe.

W początkach maja skle-
py otrzymają wzorzyste mon-
gole we wzory ludowe na
spódniczki. Są to materiały
trwałe, posiadają szlachetny
dotyk, kosztują około 50 zł
za metr. Kolory przeważnie ja-
sne, żółte, niebieskie, zielone
i czerwone.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Pewien niedobór w pod-
szewkach atlasowych dam-
skich i męskich pokryty zo-
stanie tzw. podszewkami
„rządowymi”, o mniejszym
niewielkim połysku, lecz za to prak-
tyczniejszymi w użyciu.
Ten gatunek podszewki jest
trwalszy od atlasu.

Jeżeli chodzi o wiosenne

TKANINY BAWELNIANE
będzie ich o 25 proc. więcej,
niż w roku ubiegłym (około
17 mln. metrów). Z 700 wzor-
ów na rok około 400 — to
wzory wiosenne.

Z atrakcyjnych nowości ja-
kie dostarczy CT na rynek
to

PIELUSZKI TETROWE
z włókna bawełnianego. Już
w kwietniu przemysł zako-
ńczy produkcję pierwszych
partii, a znajdują się one w

sklepach w końcu tego mie-
siąca po 12 zł metr. Pielu-
szki tetrowe są bardzo po-
szukiwane.

Dalszą nowością jest ba-
wełniana **PIKA NA KOŁNIERZYKI**
do bluzek, fartuszków i na
mankiety. O dobrej jakości
tej piki z bawełny świadczy
najlepiej fakt, że polscy pia-
niści uczestniczący w Kon-
kursie Chopinowskim mają
uszyte z niej koszule frako-
we.

Mężczyźni będą mogli szyc

sobie

SZLAFROKI DOMOWE

z taniej, bo 32 zł kosztującej
tkaniny bawełnianej w pasy
niebieskoszare, bordo, zamiast
mało praktycznych szlafroków
„frote”, z których nici cią-
gnęły się na metry. Nowa
tkanina szlafrokowa ukaże
się w sprzedaży już w kwie-
tniu.

Skoro mowa o tkaninach
„frote”, należy wspomnieć o
produkcji ręczników frote-
wych bawełnianych odzna-
czających się lepszą wodo-
chłonnością. Ręczniki te za-
wierają 25 proc. sztucznego
włókna, będą kosztowały 29
zł sztuka.

Zefirów koszulowych bę-
dzie pod dostatkiem. Prze-
mysł rozpoczął też produ-
kcję

**NOWEJ POPELINY
KOSZULOWEJ**

mniej kurezielowej i barwne
tkaniny. Pewne ilości tej po-
peliney będą sprzedawane w
metrażu, reszta pójdzie do
konfekcji.

Gdy z takiej popeliney u-
żyjemy koszule nr 40 nie
ma obawy, aby po praniu
koszule miały nr 39. Tka-
nina kurczy się bowiem za-
leśnie w 4 proc.

Zwiększono też znacznie
produkcję bardzo poszuki-
wanych tkanin na zastony
przeziwstosowane żółte i w
drukowane wzory po 11 zł
metr.

Tkaniny, o których mowa,
znajdują się już w magazy-
nach, bądź w końcówce fa-
zacji produkcji.

Zb. Skb.

Nasz konkurs — ankieta

Na przedmieściach — punkty wielobranżowe

1 Rozmieszczenie punktów
usługowych nie zawsze
jest planowe. Np. do punktu
ślusarsko — hydraulicznego
przy ul. Nowotki 300 rzadko
kiedy zagląda jakiś klient.
Gdyby jednak ten punkt znaj-
dował się np. w osiedlu im.
Marchlewskiego, z pewnością
byłby zasypany ofertami.

Brak materiału i surowca
jest często przyczyną niepo-
wodzeń spółdzielczości usłu-
gowej i niezadowolenia klien-
tów. Trzeba przyznać, że cza-
sem prywatne rzemiosło znaj-
duje się w lepszych warun-
kach lokalowych i jest lepiej
wyposażone, zwłaszcza ma to
miejsce w dziedzinie metalo-
wej.

2 Odnosnie jakości wyko-
nywanych usług propo-
nuję przeprowadzić czym prze-
dzję weryfikację kwalifika-
cji pracowników, zatrudnio-
nych w spółdzielniach usłu-
gowych.

3 Na przedmieściach nale-
ży zorganizować przede
wszystkim wielobranżowe
punkty usługowe, przy czym
o konkretnych potrzebach
powinny decydować komite-
ty blokowe oraz zainteresowa-
na DRN. Nie „konspirować”
punktów w labirynciech uli-
czek i miejscach trudno do-
stępnych.

4 Trzeba energiczniej zwal-
czać tzw. dzikich rze-
mieśników, tzn. uprawiają-
cych zawód nielegalnie.

5 Różnorodność cen za iden-
tyczne usługi wywołuje
nieufność. Należy uporząd-
kować wreszcie kalkulacje.

6 Sądzę, że istnieją możli-
wości uruchomienia sze-
regu nowych usług np. pun-
ktu udzielania lekcji muzyki
oraz wypożyczania instrumen-
tów do domu, punktu facho-
wej pomocy ogrodniczej, pun-
ktu kształcenia i tresury
psów oraz wielu innych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Nie wyłączona maszynka i zabawa z zapalkami przyczyną nieszczęśliwych wypadków

W mieszkaniu Danuty Po-
chrzest (Piotrkowska 50) powstał
pożar od nie wyłączonej maszyn-
ki elektrycznej. Jedno z dzie-
ci uległo ciężkiemu poparzeniu.

Wezwana w porę straż pożar-
na IV oddziału zlikwidowała po-
żar. Winę za wywołanie pożaru
ponosi właścicielka mieszkania,
która pozostawiła niewyłączoną
kuchenkę elektryczną.

Niedługo potem wezwano
straż do mieszkania Stefani Ro-
jek (Lutomska 26), gdzie dzie-
cko pozostawione bez opieki, ba-
wiąc się zapalkami, wznieciło
pożar. W porę zlokalizowano nie-
bezpieczeństwo.

Niech te dwa wypadki będą
prestroga dla lekkomyślnych
matek. (s)

Woda już jest, ale... Zale i kłopoty lokatorów domków indywidualnych na Stokach

Dobrze się stało, że Pre-
zydium DRN-Widzew zorga-
nizowało spotkanie miesz-
kańców domków indywidual-
nych na osiedlu Stoki II z
głównym inwestorem i wy-
konawcami robót wodocią-
gowo-kanalizacyjnych. Dzie-
ki temu mieszkańcy mieli
możność wypowiedzenia
swoich uwag na temat wyko-
nawstwa prac instalacyj-
nych.

Jak już informowaliśmy,
w 44 domkach ukończono
całkowicie roboty podłącze-
niowe. Stoki II otrzymały
wreszcie długo oczekiwaną
wodę. Okazuje się jednak, że
brygady instalacyjne Zjedno-
czenia Instalacji Sanitar-
nych i Elektrycznych nie
zdążyły egzekwować z wynikiem
dobrym. O tym, jak niedba-
le i niesumienne pracowni-
cy ZIS i E wykonywali in-
stalacje, mówili na spotkaniu
z wykonawcami mieszkańcy
domków indywidualnych.

— U mnie zrobiono zlew —
z którego nie mogę korzy-
stać. Zainstalowano go tak
wadliwie, że woda wylewa
się na podłogę — oświadczyła
w dyskusji Genowefa Błaże-
wska (ul. Skalna 59).

Podobne kłopoty ze zle-
wem mają również lokato-
rzy Kubik z bloku 41, Tys-
kiewicz z bloku 76 oraz
Szczurtek z ulicy Skalnej
nr. 60.

Inny kłopot ma lokatorka
Kepińska, u której założone
wentylatory łączą się z pa-
leniskiem. Można sobie wy-
obrazić, ile sadzy wpada do
mieszkania w czasie czyszcze-
nia kominów.

Mówiono także o całkowi-
tym braku kontroli robót,
wykonywanych przez bryga-
dy ZIS i E. W wyniku tego
pracownicy ZIS i E pracują
kiedy chcą i jak chcą. Zda-
rzały się wypadki pijaństwa

w czasie pracy. Toteż słu-
żnie mieszkańcy wysunęli
wniosek, ażeby administra-
cja Miejskiego Zarządu Bu-
dynków Mieszkalnych utwo-
rzyła społeczne trójki, które
kontrolowałyby jakość wy-
konywanych przez ZIS i E
robót instalacyjnych oraz
dopilnowałyby usunięcia ust-
erek.

Na spotkaniu z mieszkań-
cami główny dyspozytor ZIS
i E Krajewski obiecał, że
wszystkie usterek zostaną u-
sunięte do 21 marca.

Mamy nadzieję, że ZIS i E
obietnicy swej dotrzyma i
mieszkańcy Stoków II bez
żadnych już przeszkód będą
mogli korzystać z urządzeń
wodociągowo — kanalizacyj-
nych.

(Kr-ski).



Grzeczność obowiązuje

O uprzejmości i o
serdecznym stosunku
do klienta nie zawsze
jeszcze możemy mó-
wić. Z tym większą
więc przyjemnością
przeżyliśmy list na
deszły przez obojęt-
ną H. Cz., który wy-
mienia placówki usłu-
gowe i handlu uspo-
łecznione, zasługujące
na zdaniami na wyróż-
nienie.

Pisze on: „Pożyczy-
no mi aparat fotogra-
ficzny, z którym w ża-
den sposób nie mo-
głem sobie poradzić
W Usługowym Punk-
cie Fotograficznym
przy ul. Stalina kie-

rownik bezinteresow-
nie poświęcił mi 15
minut na wyjaśnienie
nie w fotograficzne
arkana.

Następnego dnia przy-
niosłem tu film do wy-
wołania z prośbą o wy-
konanie jeszcze tego
samego dnia. Kierow-
nik połączył się tele-
fonicznie z punktem
przy ul. Tuwima i i
po pięciu godzinach
film był gotowy. Po
wyjściu z tego zakła-
du człowiek nie umiał
by pokłócić się w tram-
waju. Grzeczność zo-
bowiazuje i udziela
się innym.

Muszę wymienić tak

że sklen meblowy na
rogu ul. Franciszkań-
skiej i Bojowników
Getta, który może się
poszczycić nadzwyczaj
uprzejmą obsługą. 15
minut doradzano mi
przy zakupie biblio-
teczki, ogładano ją
wraz ze mną skrupu-
latnie w poszukiwaniu
ewentualnych braków,
wreszcie zapropono-
wa no odwiezienie do do-
mu wraz z wniesie-
niem do mieszkania.

Gdy wróciłem do do-
mu biblioteka stała
już w pokoju. Oto wła-
ściwie pojeły handel”.

Henryk Czar.

(381)

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.

Jeśli chodzi o
JEDWAB NATURALNY
to z Milanówka otrzymamy
film-druki oraz tkaniny rę-
cznie malowane przeważnie
w kwiaty w małych seriach.
Są to jedwabie sukienkowe.

Dużo też znajdą się w
sklepach materiałów jed-
wabnych na bieliznę dam-
ską i dziecięcą oraz piki
na bluzki w kolorach bia-
łych, kremowych i róż-
nych.</

Cwir, ćwir, ćwir!

My, przedstawiciele łódzkiego zespołu wrobbli miasta Łodzi — prosimy Cię, Kochany „Expressie”, o przypomnienie łodzianom o naszym istnieniu i ciężkiej sytuacji żywnościowej...

Na naszym porcie wyglądamy dość zamyślnie, ale to tylko piórka z chłodu nasztroszyły się, w rzeczywistości jesteśmy chudzi i głodni...

Ostatnio mrozy i śnieżyce bardzo nas wyczerpały... Cwir, ćwir, ćwir — pozdrawiamy i prosimy.

Członkowie zespołu wrobbli m. Łodzi.



Po podsumowaniu A jednak mogłaby być...

W naszej ankiecie „Jak spędzasz wolny czas”, wielu dyktantów zwracało uwagę na brak światła przy niektórych zakładach pracy. I oto jeden z takich „wykniętych” zakładów: Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych nadesłało do redakcji wyjaśnienie, z którego dowiedzieliśmy się, że:

1) Świetlica Zjednoczenia istnieje przy ul. Kopernika 40. Często odbywają się tam narady robocze i wstęp do świetlic jest wolny dla wszystkich pracowników.

2) Zjednoczenie pracuje w trudnych warunkach lokalowych i do tego jest rozrzucone w 11 punktach miasta.

Zdaniem dyrekcji taki rozkład Zjednoczenia sam mówi

Komunikat ZB o WiD

W dniu 6 bm. o godz. 10 w lokalu własnym (Piotrkowska 106) odbył się akademicki z okazji Święta Kobiet, na którą zaprasza się wszystkie członkinie i podopieczne.

Pracownicy poszukiwani

Starszego księgowego zatrudni RSW „Prasa”, zgłaszać się z podaniem i życzyrsem do referatu kadr RSW „Prasa”, ul. Piotrkowska 96 — IV piętro. 557-K

Kierownika magazynów, trzech magazynierów branży metalowej oraz trzech brygadystów ze znajomością produkcji galanterii metalowej zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego w Łodzi, ul. Zakątna 61/63. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. 558-K

Kierowników i mistrzów o wysokich kwalifikacjach zawodowych do wydz. kotłowego i obmurza zatrudnia Łódzkie Zakłady Remontowo - Montażowe. Zgłoszenia przyjmujemy do działu personalnego — Łódź, Wólczańska 49, tel. 196-56 od godz. 8 do 15. 561-K

Inżyniera mechanika lub technika na stanowisko st. mechanika zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi, ul. Skrzywana 5/7. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy sekcja personalna w godz. od 8 do 15.30.

Palacza wykwalifikowanego do kotłów niskiego - prężnych zatrudni natychmiast Dyrekcja Cegielni Miejskich w Łodzi, ul. Urzędnicza 9. Warunki pracy wg umowy zbiorowej.

Majstrów — mechaników na maszyny połączonocześnie ręczne, amerykański, kotle przyjmujemy natychmiast Sp. Inwalidów im. Bytych Włóknarzy Radogoszcza w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78. Warunki do omówienia.

Inżynierów budownictwa lądowego, techników budowlanych, mistrzów murarskich oraz murarzy zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego — Łódź. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny — Łódź, ul. Strzelczyńska 21, tel. 122-53 w godz. od 8 do 15. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. 501-K

Ogłoszenia drobne

LEKARSKIE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź, Piotrkowska 3: poradę, zabieg, zastrzyk, rentgen. Punkty dentystyczne: Poludniowa 3, Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie raka dem. Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20.

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15. 17-19.30. Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19. Próchnika 8.

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, czw.arta — szósta. Piotrkowska 33 (676 G)

Koszule męskie o niemnących się kołnierzach

Niedawno prasa opublikowała wiadomość, że od pewnego czasu prowadzone są próby nad zastosowaniem przy produkcji koszul męskich tzw. tkaniny termoplastycznej.

Tkanina termoplastyczna — to rzadko utkany bawełniany materiał przesycony tworzywem sztucznym. Praktyczność kołnierzy przy koszulach z wkładką termoplastyczną będzie polegała na tym, że są one niemnące i zawsze świeżo wyglądają.

Jak nas informuje dyrektor łódzkiej ZPO „Wólczańska”, już w drugiej połowie marca zakłady rozpoczną produkcję 15 tysięcy takich koszul. Przy sprzedaży do koszul dołączona będzie ankietka, w której klient ci wypowiedzą swoje uwagi na temat nowego rodzaju koszul. (St.).

Dach dachem, ale chcemy nareszcie oddychać dobrym powietrzem!

Jeszcze Widzew na tapecie

Wysoki, 105-metrowy komin, który będzie odprowadzał widzewskie wyziewy, daleko poza nasze miasto — jest już gotów. W najbliższym czasie rozpocznie się budowę stacji wentylatorów, która wraz z siecią kanałów napowietrznych i podziemnych wychwytywać będzie cuchnące gazy przekazując je przez wieże absorbcyjną kominowi-gigantowi.

Wydawałoby się więc, że już wkrótce, jak o tym pisaaliśmy w grudniu ub. roku, Łódź zostanie uwolniona od „pachnącego” wiatru z Widzewa, który sprawiał, że przy łada jego podmuchu ludzie w dużej części miasta zamykali okna.

Tymczasem jednak wyniki trudności przy wykończe

niu robót. Oto co mówi nam na ten temat kierownik inwestycji z Łódzkiej Zakładów Włókien Sztucznych, ob. Soltysiak:

— Sprawa skomplikowała się, gdyż nad przedalnią wali się dach, domagający się bezzwłocznego remontu. Przedalnia ta jest największym źródłem stężonych wyziewów Widzewa i tu mieliśmy zamiar zbudować urządzenia wentylacyjne, które są jedną z najważniejszych części aparatury służącej do unieszkodliwiania wiatru widzewskiego. Tych robót zaś nie możemy prowadzić równoległe z remontem dachu.

— Jak jest więc wyjsie? — W tych dniach sprawę

rozstrzygniemy przy pomocy Centralnego Zarządu. Albo robimy tylko remont zabezpieczający dach, albo też — niestety Łódź będzie musiała jeszcze trochę poczekać na moment oddania do użytku urządzeń neutralizujących wiatr z Widzewa.

Nam się zaś wydaje, że dach — dachem, ale że trzeba uczynić wszystko, aby mieszkańcy Łodzi mogli wreszcie oddychać czystym powietrzem! (fb)

Uwaga, kandydaci na studia lekarskie stomatologiczne i farmaceutyczne

Jutro, w niedzielę, o godz. 11 w sali rektoratu Akademii Medycznej przy ul. Zachodniej nr 81-83 odbędzie się zebranie informacyjne dla uczniów klas jedenaśtych szkół ogólnokształcących.

Celem zebrania, które organizuje rektorat i zarząd dzielnicy ZMP przy AM, będzie zapoznanie przyszłych kandydatów na studia lekarskie, stomatologiczne i farmaceutyczne z warunkami i obowiązkami studiujących na tych kierunkach.

CO?gdzie?KIEDY?

* KINA *

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Henryk VIII na łowach” g. 19 „Wesele Figara”

IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 15 „Winice ojca Gaureau”, g. 19 „Skapiec”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Poskromienie złośliwego”

MŁODEGO WIDZA (Młodnicka 4a) g. 19 „Baladyna” (przedstawienie zamknięte)

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy!”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Kolorowe piosenki” g. 20 „Le karz mimo woli”

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Srebrnorogi jelen”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXIII Koncert symfoniczny

BALTYK (Narutowicza 20) „Porucznik Rakoczego” g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 12

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Narciszw” „Jan Matejko” „Przebieg sportowy” 9-54, g. 18, 19, 30

Program dla najmłodszych: „Historia o czyżkach” „Jak kotek łowił ryby” „Kto pierwszy” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Preludium sławy” g. 16, 18, 20, dozwolony od lat 14

PIONIER (Franciszkańska 31) „Awantura o dziecko” g. 17, 19, dozwolony od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Skarby sultana” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Krzyżowiec” g. 17.30, 20, dozw. od lat 14

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Dygnitarz na trawie” g. 17, 19, dozw. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) „Sługa dwóch panów” g. 17, 19, dozw. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) „Nauczyciel tańca” I seria g. 18, 20, dozw. od lat 16

SOJUSZ (Nowa Złotna) „Kawiarz przy głównej ulicy” g. 18.30, dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 46) „II z naszej ulicy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

SWIT (Batucki Rynek) „Witaj słońcu” g. 13, 20 dozw. od lat 7

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cena strachu” I i II seria g. 16.30, 19.30 dozw. od lat 18

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Cyrkowy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 76) „Miłość kobiety” g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 18

WISLA (J. Tuwima 1) „Sierpniowa niedziela” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

ZACHETA (Złotego 20) „Poemat o miłości” g. 18, 20, dozw. od lat 14

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Gdańska opowieść” „Droga dźwięku radiowego” „W kraju socjalizmu” 2-54 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21

Dyżury aptek

Piotrkowska 193. Armii Czerwonej 53. Zgierska 63. Pl. Wolności 2. Nowotki 91. Rzgowska 51. Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Reflektorem po ŁODZI

ZEGARY NIE „NA CHODZIE”

Mieliśmy w naszym mieście kilkanaście ulicznych zegarów. Wprawdzie psuły się, często każdy inaczej chodził, ale zawsze można było się zorientować która jest godzina.

A teraz... Teraz ze świecą w rękę trzeba szukać ulicznych zegarów. Jak na potrzeby Łodzi jest ich stanowczo za mało. Czyżby pokutowało w naszym mieście, posiadającym fabrykę zegarów prysłowie: szewe bez butów chodzą?

Koresp. Wal.

BUTELKI

MONOPOLOWE — po wódce, spirytusie, occie, denaturacie, sokach i oleju

FASONOWE — po wódkach gatunkowych

KAPSLÓWKI — po płynnym owocu

WINNE — typu Bordeaux i szampanki

SPECJALNE — po przyparach w płynie oraz SZKLANKI po musztardzie

SKUPUJĄ

wszystkie sklepy spożywcze MHD

wg obowiązującego cennika.

Skupem objęte są opakowania szklane bez pęknięć, zewnętrznie i wewnętrznie czyste — takie, które po opróżnieniu ich z oryginalnej zawartości nie były używane do żadnych innych celów.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANZOWA w BYSTRZYCY, ul. Podmiejska 3, posiada na sprzedaż **UŻYWANE MEBLE**

Blisze informacje listownie wzgl. telefonicznie nr tel. 310 lub 284.

OGŁOSZENIE

Zakład Meczarski w Rawie Maz. poszukuje wykonawcy na dokonanie kapitalnego remontu instalacji siły i światła w Zakładzie Meczarskim w Rawie Maz. Do wykonania tej pracy potrzebne są: rozdzielnia prądu, antygron, wyłączniki samoczynne, kabel ziemny itp. Wszelkich informacji można zasięgnąć u kierownika zakładu. Pod uwagę w wykonawstwie są brane tylko zakłady uspołecznione, a chętni do wykonania powyższych prac winni zgłaszać się celem zasięgnięcia szczegółowej informacji w Zakładzie Meczarskim w Rawie Maz. ul. Kolejowa Nr 2. Termin rozpoczęcia pracy — z dniem 10 marca 1955 r., ukończenia — 10 maja 1955 r.

560-K

W dniu 28 lutego 1955 r. zmarła nasza koleżanka

BOŻENNA CHOJNACKA

W Zmarłej tracimy sumienną i nieodżałowaną koleżankę pracy. Pamięć po niej zostanie na zawsze w sercach załogi.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA „TEXTILIMPORTU”

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 3 marca 1955 r.

S. † P.

JANINA POBORG

farmaceutka

Apteki Społecznej nr 11 w Łodzi

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 6 marca 1955 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie

MATKA, BRACIA i BRATOWE

W dniu 3 marca br. po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami zmarła przeżywszy lat 75

S. † P.

WŁADYSŁAWA BAŁCZEWSKA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Worcella 5, nastąpi w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 9.30, a msza św. w Kościele Katedralnym o godz. 10. Ekspozycja na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o godz. 16, o czym zawiadomiam pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

ZGUBY

SOBCZYK Józef. Łódź. Luźna 28 zgubił samochodowe prawo jazdy nr 2078-51

CZERNIEWSKI Józef. Łódź. Różana 4 zgubił zezwolenie wydane przez Wydział Handlu na sprzedaż warzyw.

Sportowcy Francji, Belgii, Szwecji i Walii zgłoszeni na Festiwal

Do Komitetu Organizacyjnego II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży w Warszawie nadeszły dalsze zgłoszenia.

Udział w zawodach potwierdzili tenisiści i żużlowcy Szwecji, tucznicy Belgii, ping-pongiści Walii i szermierze Francji.

Dyskwalifikacja Petruszewicza jako waterpolisty

Prezydium sekcji pływania GKKF postanowiło dyskwalifikować do czasu rozpoczęcia Olimpiady członka kadry narodowej — Marka Petruszewicza, jako kapitana i zawodnika drużyny piłki wodnej. Wydane dotychczasowe uchwały, zabraniające Petruszewiczowi gry w waterpolo — ze względu na przygotowania olimpijskie — nie były przestrzegane ani przez niego, ani przez organizatorów zawodów. Uprawnienie przez Petruszewicza gry w piłkę wodną wpływa ujemnie na jego wyniki w pływaniu.



5 zsetów lekkoatletów węgierskich wyjdzie do Paryża na doroczny bieg L'Humanite (20 marca). Są to zawodnicy: Kovacs, Beres, Juhasz, zawodniczki Kazi i Baoskai oraz „weteran” — Janos Kelesz, który już dwukrotnie zwyciężył w biegu L'Humanite dla „weteranów”.

92 sportowców rumuńskich otrzymało tytuły mistrza sportu. Wśród wyróżnionych jest m. in. 15 lekkoatletów, piłkarz Andrei, pływak Popescu, tenisista Cobzuo i 11 strzelców.

Czołówka kolarzy radzieckich startowała w trzydniowym wyścigu w okolicach Soczi nad Morzem Czarnym. Zwyciężył Czizikow, który dystans 442 km przejechał w 11.52,25 godz.

Z meczu ZSRR — CSR



Na zdjęciu: fragment spotkania ZSRR — CSR, zakończonego zwycięstwem drużyny radzieckiej 4:0. Fot. — CAF

Już najwyższy czas pomyśleć o VIII Wyścigu Pokoju

Łódź chce utrzymać zdobyty sztandar przechodni Kiedy powstanie Etapowy Komitet Organizacyjny

Od kilku miesięcy kolarze pragnący wziąć udział w VIII Wyścigu Pokoju, czynią intensywne przygotowania, celem uzyskania najwyższej formy. Wre również praca organizacyjna w sztabie głównym Wyścigu; dokłada się wszelkich wysiłków, by w tym roku organizacja była jeszcze sprawniejsza.

Jak co roku, trasa Wyścigu poprowadzi przez wioski i miasta województwa łódzkiego i jak co roku wielotysięczne tłumy mieszkańców gromadzić

Expressem po świecie

W Paryżu w meczu bokserkim traktowanym jako półfinałowe spotkanie w wadze średniej mistrzostwo świata Humez wygrał w 5 rundzie przez tko ze swym rodakiem Langlois.

W Adelaide, Heinrichs, nie mając żadnej konkurencji, przeprępnął 100 m w 57,2. Catherine przeprępnął 200 m klas. w 2:47,2 (rekord Australii).

Ostatnie wyniki pływaków szwedzkich: 200 m klas. Karlsson 2:43,1, Junefelt 2:43,6; 100 m kobiet grzbiet Ljunggren 1:19,9.

Finowie uzyskali szereg dobrych wyników w hali: tyczka — Piironen 4,22, Sutinen 4,17, kula — Koivisto 15,69.

W St. Louis zmarł w wieku lat 74 Archie Hahn, który w 1904 roku był mistrzem olimpijskim w biegach na 100 i 200 m.

Drużyna koszykarzy bułgarskich „Spartak” wygrała w Aleksandrii z zespołem Hellenic Ibrahimien 65:36.

Argentczyk Abertondo uściłował przeprępnąć dystans 365 km na rzecze Parana z Rosario do Buenos Aires. Pływak skapitułował w chwili, kiedy mu brakowało jeszcze do pokonania 30 km.

Trabert oświadczył, iż w tym roku zagra jeszcze w Wimbledonie i będzie bronił pucharu Davisa, a przy końcu roku zamierza pożegnać się z tenisem amatorskim.

Gustaw Sebes — wiceminister do spraw sportowych na Węgrzech, ogłosił drukiem historię piłkarstwa węgierskiego, obejmującą okres do końca roku 1954.



Łódź chce utrzymać zdobyty sztandar przechodni Kiedy powstanie Etapowy Komitet Organizacyjny

W tym roku teren województwa wyprowadził w akcji przygotowawczej Łódź. Przed kilku dniami bowiem odbyła się w Zarządzie Wojewódzkim ZMP konferencja, na której powołano już Komitet Organizacyjny imprez mających się odbyć z okazji VIII Wyścigu Pokoju.

W toku obrad wyłoniono prezydium komitetu i pięciu kierowników ustanowionych komisji. Przewodniczący — Adamska, wiceprzewodniczący — Pilichowski, organizacja

raidów kolarskich — Bryś, organizacja kolarskich Wyścigów Pokoju — Stawski, wycieczek — Pitraszek, komisja organizacyjna — Łuczak, propagandowa — Wasilewski.

W naradach wzięli udział przedstawiciele Zarządu Woj. ZMP, WKKF, PTT-K, LPZ, Zw. Sam. Chłopskiej, Wydz. Oświaty, PO „Służba Polsce”, Zrzeszenia „LZS” i PCK, natomiast nie zainteresowały się nimi bezpośrednio Wojewódzka Rada Narodowa i WRZZ.

ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju i połączone z nimi wycieczki na trasę VIII Wyścigu Pokoju są imprezami masowymi. Powinni w nich

wziąć udział wszyscy posiadacze rowerów, zwłaszcza, że zasady organizacyjne są bardzo proste i nie są związane z kosztami. Tegoroczne Raidy Kolarskie i Wyścigi ZMP-owskie rozgrywane będą pod hasłem zbliżającego się Festiwalu Młodzieżowego.

Raidy kolarskie odbędą się 8 maja, a wycieczki 15 maja. Czasu jest więc jeszcze dość na to, by przygotować sprawne te imprezy.

Z przykrością jednak stwierdzamy, że Łódź jakoś czasu tego nie szanuje, dotychczas bowiem nie nie słyszy się o powołaniu Etapowego Komitetu Organizacyjnego VIII Wy-

ścigu Pokoju. Społeczeństwo naszego miasta jest tym objawem zaniepokojone, zdając sobie sprawę z tego, że na Łódź ciąży odpowiedzialne zadanie zorganizowania przedostatniego etapu „na medal”.

Odpowiedzialność jest tym większa, że posiadamy zdobytą w ubiegłym roku honorową i cenna nagrodę — sztandar przechodni, przyznany nam jako dowód uznania, za zeszlóroczny wysiłek organizacyjny.

Czas więc najwyższy, zabrać się do pracy, czas najwyższy na podjęcie inicjatywy przez nasze władze sportowe. Chcemy żeby i tym razem Łódź wyszła zwycięsko ze współzawodnictwa, do którego wzywa nas Lipsk. Chcemy utrzymać sztandar przechodni! (Rm)

SZALINSKI WYELIMINOWANY W niedzielę-finały mistrzosiw bokserskich Łodzi

W drugim dniu mistrzostw bokserskich Łodzi zanotowano parę niespodzianek. Do rzędu największych sensacji wczorajszego wieczoru trzeba zaliczyć wyeliminowanie Szalińskiego.

A oto wyniki walk: w piórkowej: Majchrzak (Gwardia) pokonał Lewandowskiego (Włókniarz), a Kępcerski (Włókniarz) wygrał z Jaroszem Stal;

w lekkiej: Guzek (GWKS) wypunktował Staniszczyka (Sparta), a Stanikowski (GWKS) pokonał Szalińskiego (Włókniarz), który w drugim starciu znalazł się na deskach;

w lekkośredniej: Kaczmarek (Sparta) przegrał z Wojtaszkim (GWKS), a Konarski (Gwardia) mimo 2 upomnień pokonał przez tko Frontczaka (Włókniarz);

w półśredniej: Guziński (Włókniarz) wygrał z Wronowskim (Sparta), a Debisz (Gwardia) pokonał w trzecim starciu Jachnika przez podanie go przez sekundanta;

w lekkośredniej: Cyran (Włókniarz) mimo, że był na deskach, po morderczej walce wygrał z Kalinowskim (Budowlani), a Szczepocki (GWKS) wypunktował Makówkę (Włókniarz).

W spotkaniach finałowych walczycieli: Anielak (Włókniarz) — Michulko (Gwardia); Kościuszka — Kaniar (Włókniarz); Szelczak (Gwardia);

piórkowa — Kępcerski (Włókniarz) — Majchrzak (Gwardia); lekka — Guzek (GWKS) — Stanikowski (GWKS);

półśrednia — Guziński (Włókniarz) — Debisz (Gwardia); lekkośrednia — Cyran (Włókniarz) — Szczepocki (GWKS);

średnia — Piórkowski (Gwardia) — Soboń (Gwardia); półciężka — Włoczorek (Gwardia) — Ziemiński (GWKS);

ciężka — Neuma (GWKS) — Wojnowski (Sparta). Finały rozegrane zostaną jutro, o godz. 11, w hali na Widzewie.

Młodzież czyni postępy — czołówka stoi w miejscu

Kilka spostrzeżeń z mistrzostw Polski w tenisie stołowym

— To nie, że turniej trwał tak długo. To nie, że niektórzy ironicznie nazwali go maratonem. Ale przynajmniej nagraliśmy się — z zadowoleniem oświadczyli przedstawiciele słabszych okręgów jak: Opole, Białystok, Olsztyn, Rzeszów lub Zielona Góra, którzy gościli w Łodzi i uczestniczyli w 6-dniowej walce o tytuły mistrzów Polski w tenisie stołowym.

— Nie mamy czym i gdzie trenować, bo jeśli nawet jakaś gościnną świetlicę otworzy nam swe podwoje, to brak piłeczek uniemożliwia racjonalny trening. Ale tu użyliśmy sobie za wszystkie czasy.

Rzeczywiście, mogli się nagrać, gdyż program turnieju był wzorowany na programie mistrzostw świata: gry pojedyncze, podwójne i mieszane.

— Młodzież podeignęła się znacznie, starsi zawodnicy stoją w miejscu, wzrósł poziom w grach podwójnych, zwłaszcza mieszanych — jednogłośnie stwierdzają znawcy tenisa stołowego.

Mówiąc o zawodnikach starszych mają oni na myśli przede wszystkim Krygiera, Gaję, Kawczyka, Piechaczka, a także Rosłana, nieoczekiwanie pokonanego przez Stańczyka. Nie czyni także postępów czołówka zawodników, takich jak Szmidtówna i Heinrichówna, a Skuratowicz sukces swój zawdzięcza jedynie większej skuteczności.

Prawdziwym objawieniem jest tutaj Noworyta (Kraków). Ma zaledwie 15 lat i chociaż gra dopiero kilka miesięcy, zajęła w finale piąte miejsce. Zaliczona jako reprezentacja Polski i jeśli ten samorodny talent znajdzie właściwą opiekę, doczekamy się z tej dziewczyny w bardzo niedalekim już czasie zawodniczki na skalę europejską.

Charakterystyczne, że final grupy drugiej, w którym staczało walki o 4-8 miejsca podobal się lepiej i był ciekawszy.

W singlach męskich rewelacją był 15-letni Pietraszak z Wrocławia. Sposób i styl w jakim chłopiec ten rozłożył Calińskiego w dwóch pierwszych setach zasługują na większą uwagę. Niestety, na pięciostetową walkę nie starczyło mu sił — zabrznięła

ta rutyna Calińskiego. Niech jednak Pietraszak poprawi kondycję i nabejdzie nieco więcej doświadczenia, a wtedy „roznieście” wszystkich.

W Krakowie największy nawet optymizm nie przypuszczał, że zęgną swoją parę reprezentacyjną w grze mieszanej Koruś — Ratzko, będą ją po tygodniu witali jako mistrzowski debel Polski. Sukces tego debela jest godny uwagi i całkowicie zasłużony, gdyż niedostateczne jeszcze zgra nie tej pary nie przeszkodziło jej zwyciężyć obrońców tytułu mistrzowskiego Filipiak — Szmidtówna i dojść do finału.

Pięć tysięcy widzów w ciągu sześciu dni młótki to też swego rodzaju osiągnięcie. A byłoby ich zapewne więcej gdyby sala MDK była pojemniejsza. Jest to chyba wystarczający dowód popularności tenisa stołowego w naszym mieście.

Przy tak licznych uczestnictwie i takiej masie rozegranych spotkań wszystko było da-

kładnie obliczone, a każdonowemu program przeprowadzony sprężysto. Uczestnicy turnieju byli pełni uznania dla wysiłku organizatorów, co podkreślali przy każdej okazji. Nie dziwny się więc, że w ciągu owych sześciu dni z twarzy znanego działacza tenisa stołowego i działacza na B. Dreslera nie schodził uśmiech zadowolenia. (Rm)

W kilku zdaniach

O łbrzym ślaski Pietroń (192 cm wzrostu) przebywa już w Warszawie i trenuje w CWKS

Drużyna bokserska Gwardii zapewne rozegra dwa spotkania z „Dynamo” w Rumunii w dniach 7 i 10 kwietnia.

Mocek i Drowicz zostali zawieszeni za rejeradę na ostatnim meczu Gwardia W-wa — CWKS.

Znany przed wojną bokser łódzki Bartniak objął treningi Stali w Mielcu.

Prezydium sekcji piłki nożnej LKKF ukonstytuowało się następująco — przewodniczący prezydium — M. Dąbrowski, zastępcy — J. Milanowski, W. Pegza, T. Chudzik, J. Marcinkowski, sekretarze — J. Musiałowicz, J. Kaźmierczak, członkowie prezydium — Król, Starzyński, Panfil, Piaseczny, Góralczyk, Nowotny.

Rada Trenerów — przewodniczący W. Pegza, zastępca — W. Król, członkowie — Śródk, Korporewicz, Koczewski.

Komisja sportowa — przew. Chudzik, zastępca — Starzyński.

Kto? Gdzie? Kiedy? SOBOTA, 5 MARCA. BOKS. Mistrzostwo Łodzi seniorów godz. 18 hafa na Widzewie.

SIATKÓWKA. Mistrzostwa klasy B męskie w sali przy ul. Północnej 36 i żeńskie przy ul. Wólczańskiej 202 od godz. 17.

NIEDZIELA, 6 MARCA. BOKS. Finały mistrzostw Łodzi seniorów godz. 11 hafa na Widzewie.

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz (L) — Stal (Gdańsk) godz. 12 stadion przy Al. Unii 2.

KOSZYKÓWKA. Włókniarz (L) — Stal (Poznań) I liga męska, godz. 14, sala MDK.

HOKEJ NA ŁODZIE. Włókniarz (L) — Kolejarz (Toruń) godzina 18 lodowisko przy Al. Unii 2.

Sędziowie koszykówki, siatkówki zbierają się w poniedziałek, 7 bm. w sali MDK o godz. 18.30

Georges Arnaud

(33)

Cena strachu

Tłum. W. Korecki

Kilkanaście obrotów kół i pompa znika. Rozpoczyna się na nowo pustynia.

Za sześćnaście kilometrów Las Piedras. Zaczyna się piekielny zjazd. Zawrót głowy, szaleństwo górskiej jazdy. Hamulec, sprzęgło, kierownica! Ciężki wóz wpada w wir, pochyla się nieufnie w stronę przepaści, koła tracą kontakt z nawierzchnią, odnajdują go, wóz wypada z zakrętu.

Szybciej do cholery, szybciej! Taka gra wchodzi w krew... Szybciej, ostrzej wziąć następny viraz: to gra, tak, to gra. Śmierć rozluźniła swój uścisk, śmiertelny ładunek został daleko, koło szybu. W rękach człowieka, podnieconego swym zwycięstwem, pozo-

stała posłuszna, precyzyjna broń, rodzaj automatu do likwidowania drogi, do polowania zakrętów.

Zawrót głowy, szaleństwo, akrobatyczna gra nóg na pedałach robi się coraz gwałtowniejsza. Zahamować, wysprzęglić, pchnąć pełnym gazem wóz naprzód!

Po poprzedniej jeździe, Gerard musi w szybkości powrotu rozładować napięcie nerwów. Nitrogliceryna dobrze dała się we znaki. Gerard przerzuca biegi ciosami pięści. Drażek przelatuje z miejsca na miejsce, maltretowany przy każdym wjeździe na wiraz, przy każdym wyrwaniu się z łuku szosy.

Opony, dyferencjał skarzają się, jęczą, krzyczą, wyją. Sto, dwieście koni wyje jednym głosem. Kierownica staje się pomiędzy ściśniętymi palcami Gerarda posłuszną, żywą, inteligentną. Wóz pędzi jak oszalały.

Widać tablicę, ostrzegającą przed podwójnym, morderczym zakosem szosy. Tu sprawa robi się poważna. Hamulec. Hamulec, na Boga! Peđał nie słucha, nie daje oporu: zapada się pod stopa.

Gerard chwytą ręczny hamulec. To oczywiście nie wystarczy, ale może jest jeszcze czas zmniejszyć tempo, zejść na niższe drogi. Puszczając hamulec, Gerard wyciąga piątkę, wgniata akcelerator w podłogę wściekłym, rozpaczliwym kopniakiem.

Wóz pędzi już na czwartym biegu. Strzałka szybkościomierza spada natychmiast do sześćdziesięciu. Podwozie, resory, platforma nawet, skarzają się na wstrząsy. Z tyłu dochodzą piskliwe krzyki opony ścierającej się o jakiś kawałek żelaza czy drzewa, odgłosy z podwozia.

Zostało mu trzydzieści metrów na zmniejszenie szybkości do połowy. Co najmniej.

Nowy cios w akcelerator wyrwywa z silnika potworny ryk. Trzeci bieg. Przed oczami wyrasta biała bariera, odgraniczająca szosę od przepaści.

Gerard podnosi stopę ze sprzęgła. Nowy wstrząs: ale słaby, łagodny, miękki. Jasny trzask w ogólnym hałasie. Pękł kardan. Wóz leci już bezwładnie naprzód.

Napróżno czepiasz się kierownicy, Gerard. Napróżno upierasz się, próbujesz jeszcze, starasz się rzucić wóz ukośnie na barierę, powstrzymując jego pęd. Twój wysiłek poszedł na marne; posłużył tylko naciesze. Ty sam wygrałeś stawkę, ale oszukał cię krupier.

Wzdłuż szosy biegnie rów, którym ścieka woda z gór strumyki wody. Ześlizguje się weń jedno koło. Odlatuje wreszcie w tył, wyrwywając słupki bariery. Wóz tyłem wpada w



przepaść. Kręci się, rozpada przed ostatecznym rozbiem. Towarzyszy mu w locie deszcz odłamków żelaza.

Gerard ginie z rękami zaciśniętymi kurczowo na kierownicy.

KONIEC

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 292-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.